

Sygn. akt II AKa 356/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Pośpiech
Sędziowie:	SA Gwidon Jaworski SO del. Andrzej Ziębiński (spr.)
Protokolant:	Grzegorz Pawelczyk

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach Kamila Rogozińskiego**

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2017 r.

sprawy **S. S., s. M. i M., ur. (...)**

w Ł., oskarżonego o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art.

286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 11 maja 2017 roku, sygn. akt IV K 98/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego S. S. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz opłatę za II instancję w kwocie 1.300 (jeden tysiąc trzysta) złotych.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Piotr Pośpiech SSA Gwidon Jaworski

II AKa 356/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 11 maja 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 98/16, uznał oskarżonego S. S. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to, na mocy art. 294 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k., skazał go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. przy zast. art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres 3 lat próby. Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o zwrocie opisanych dowodów rzeczowych oskarżonemu. Nadto

zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące wydatki w kwocie 1.821,98 zł oraz opłatę w wysokości 1.300 zł.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, mianowicie art. 4, art. 7 oraz art. 410 k.p.k., poprzez oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na dowodach przemawiających na niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym pominięciu dowodów dla niego korzystnych;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a który miał wpływ na jego treść, poprzez ustalenie, iż:

a) oskarżony S. S. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy nie daje podstaw do poczynienia takich ustaleń,

b) skutek transakcji objętych zarzutem (...) sp. z o.o. z siedzibą w R. poniosła szkodę majątkową.

Stawiając powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, należy zauważyć, iż w orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje się, że naruszenie art. 4 k.p.k. - jako zawierającego jedynie ogólną dyrektywę, zasadę, która powinna być realizowana w toku procesu karnego - nie może w ogóle stanowić samodzielnej podstawy apelacyjnej, lecz niezbędne jest wskazanie naruszenia przepisu procesowego o bardziej szczegółowym charakterze, zawierającego konkretny nakaz lub zakaz, który został np. zignorowany, opacznie zrozumiany lub nie doszło do jego zastosowania (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 2007 r., V KK 390/07, LEX nr 353329; z dnia 11 września 2012 r., IV KK 211/12, LEX nr 1220924 i z dnia 18 czerwca 2014 r., III KK 28/14, LEX nr 1483958). Przypomnieć też należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w tej materii przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli tylko jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653). Z kolei obraza art. 410 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy przy wyrokowaniu sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej albo gdy opiera się na części materiału ujawnionego. Sam natomiast fakt, że ustalenia faktyczne w danej sprawie mogą zostać poczynione jedynie w oparciu o dowody uznane za wiarygodne, a nie o te, które zostały uznane za niewiarygodne, co jest przecież rzeczą oczywistą, nie oznacza, że sąd orzekający dopuścił się obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Powyższej normy nie można bowiem rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie stanowi więc naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., III KK 70/15, LEX nr 1758785).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zgromadził w niniejszej sprawie kompletny materiał dowodowy, prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, a następnie poddał zgromadzone dowody wszechstronnej i dogłębnej analizie, której rezultaty zaprezentował w przejrzystym, szczegółowym i przekonującym uzasadnieniu wyroku. Przedstawiony tok rozumowania jest logiczny i spójny, stąd też na akceptację zasługuje. Wnioski wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie uchybiają ani regułom logicznego rozumowania, ani wskazaniom

wiedzy, czy też zasadom doświadczenia życiowego. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne są prawidłowe i mają oparcie w zebranych i powołanych przez Sąd dowodach.

Wywody skarżącego zmierzają do podważenia zaskarżonego wyroku przez wykazanie, iż oskarżony nie działał z bezpośrednim zamiarem dokonania oszustwa, gdyż to odbiorca ustalał ilość, jakość, cenę dostarczonego towaru i dopiero po otrzymaniu potwierdzenia tych parametrów oskarżony był uprawniony do wystawienia faktury. Nadto nie ustalono proporcji zanieczyszczeń do folii białej będącej przedmiotem zamówienia, brak było pisemnej umowy regulującej zasady współpracy stron, w tym ustalającej parametry jakościowe zamawianego towaru, oskarżony nie przygotowywał osobiście żadnej z dostaw, a wadliwa jakość dostarczonej folii nie była wynikiem wydania przez oskarżonego polecenia, lecz nierzetelności jego pracowników. Nadto Sąd błędnie oszacował wysokość doznanej przez spółkę (...) szkody.

Wyżej przedstawiona argumentacja jest nieprzekonująca. Uzależnienie wystawienia przez dostawcę faktury od potwierdzenia przez odbiorcę zgodności dostarczonego towaru z zamówieniem w najmniejszym stopniu nie dekompletuje znamion przestępstwa oszustwa, w szczególności nie podważa ustalenia o kierunkowym nastawieniu oskarżonego do czynu. Zamawiając towar o określonych parametrach, odbiorca ma pełne prawo oczekiwać, iż dostarczony towar spełnia wskazane w zamówieniu wymagania. Jeżeli zatem sprzedawca świadomie dostarcza towar niespełniający żądanych parametrów, a wręcz nadaje mu pozór towaru takie parametry spełniającego, to działa z zamiarem wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd i doprowadzenia go w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zaniechanie sprawdzenia jakości dostarczonego towaru przez nabywcę niczego w ocenie zachowania sprawcy nie zmienia, z tym tylko oczywistym zastrzeżeniem, że jeżeli pokrzywdzony przed uiszczeniem ceny dokonana jednak takiego sprawdzenia i nie uiszcza ceny, działanie sprawcy zakończy się na etapie usiłowania.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, trzeba zatem stwierdzić, iż oskarżony niewątpliwie działał z bezpośrednim zamiarem dokonania oszustwa. Nie tylko świadomie dostarczył folie niespełniające ustalonych wymogów jakościowych, ale nadał tym towarom pozory, mające świadczyć o ich żądanej jakości. Wiedział też, iż rozpakowanie towaru celem weryfikacji jego jakości przekreślałoby ekonomiczny sens całej transakcji, a możliwa kontrola (ogłędziny zewnętrzne) nie wykaże mankamentów towaru. Pokrzywdzony rzeczywiście na początku współpracy dokonywał weryfikacji towaru dostarczanego przez oskarżonego, lecz później opierał się na zaufaniu, które oskarżony z pełną premedytacją wykorzystał. Zaniechanie przez pokrzywdzonego działań zmierzających do ochrony swych praw nie ekskulpuje sprawcy oszustwa. Oskarżony zasadnie zakładał, iż odbiorca nie dokona weryfikacji jakości dostarczonego towaru, a „powodzenie” pierwszej transakcji skłoniło go do powtórzenia oszukańczych działań. Nie można przyjąć, że oskarżony mógł dostarczyć towar dowolnej jakości i dopiero na odbiorcy spoczywał obowiązek weryfikacji jakości towaru.

Nie jest też tak, jak twierdzi skarżący, iż dla oceny zasadności stawianego oskarżonemu zarzutu, konieczne było ustalenie proporcji zanieczyszczeń do folii białej będącej przedmiotem zamówienia, co okazało się niemożliwe w toku postępowania wobec zaginięcia towaru. Zamówiona folia miała być bowiem najwyższej jakości, nie mogła zatem zawierać jakichkolwiek zanieczyszczeń organicznych. Niezależnie więc od procentowej liczby tych zanieczyszczeń, dostarczona folia nie spełniała wymogów jakościowych określonych w zamówieniu, co – wbrew zastrzeżeniom skarżącego – nie może budzić żadnych kontrowersji pomimo braku pisemnej umowy regulującej zasady współpracy stron. Jeżeli bowiem w zamówieniach określono, iż dotyczą „folii 98/2” lub „folii bez wtrąceń innych tworzyw sztucznych i śmieci”, tym samym jasno określono żądane parametry, na które jednoznacznie wskazywała też cena. O pełnej świadomości oskarżonego co do wymaganej jakości towaru świadczy wreszcie podpisywanie przez niego każdorazowo listów dostawczych.

Nie można przyjąć lansowanej przez skarżącego wersji, iż niezgodność dostarczonego towaru z zamówieniem był wynikiem jedynie nierzetelności pracowników oskarżonego. Takiej wersji sprzeciwiają się zasady prawidłowego rozumowania – przypisany oskarżonemu czyn dotyczy nie jednej tylko transakcji, należałoby zatem założyć, iż firma oskarżonego działała bez żadnej wewnętrznej kontroli, a jej pracownicy nie tyle nie dochowywali staranności, ile samowolnie i bez własnej potrzeby podejmowali działania, które finalnie zmierzały do wprowadzenia odbiorcy

w błąd (bele z folią z zewnątrz wyglądały tak, jakby nie zawierały niedopuszczalnych zanieczyszczeń), a takie postępowanie nie znajduje racjonalnego wytłumaczenia. Powtarzalność wad towaru i sposób ich ukrycia wyklucza tezę o zwykłej niestaranności pracowników oskarżonego i przypadkowości całego zdarzenia, a twierdzeniu, iż pracownicy oskarżonego pracowali bez jakiegokolwiek kontroli, przeczą choćby przytoczone w apelacji zeznania świadka A. D..

Oczywiście rację ma skarżący wywodząc, iż szkoda majątkowa nie należy do znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 286 § 1 k.k. i że pojęcia tego nie należy utożsamiać z pojęciem mienia, którym pokrzywdzony niekorzystnie rozporządził na skutek oszukańczych zabiegów sprawcy. Powyższe uwagi nie prowadzą jednak do zakwestionowania trafności poczynionych przez Sąd meriti ustaleń i przyjętej kwalifikacji prawnej. Relevantna z punktu widzenia normy z art. 294 § 1 k.k. jest bowiem wartość mienia, w stosunku do którego sprawca dopuszcza się jednego z wymienionych w tym przepisie przestępstw. Nie budzi żadnych zastrzeżeń ustalenie, iż przypisanego mu czynu oskarżony dopuścił się w stosunku do mienia o wartości łącznej 212.807,23 zł, która to kwota stanowi sumę wartości poszczególnych dostaw określonych w fakturach wystawionych przez oskarżonego. Jego działanie zmierzało do spowodowania rozporządzenia (w drodze zapłaty) przez pokrzywdzonego taką właśnie łączną kwotą. Dalsze rozważania w kwestii szkody są o tyle bezprzedmiotowe, iż zaskarżonym wyrokiem nie nałożono na oskarżonego obowiązku jej naprawienia.

Reasumując stwierdzić należy, iż w świetle zebranego w sprawie i prawidłowo ocenionego przez Sąd I instancji materiału dowodowego, sprawstwo i wina oskarżonego nie budzą żadnych wątpliwości.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji, a nie stwierdzając także z urzędu podstaw do uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia, wyrok ten utrzymał w mocy, zasądzając po myśli art. 636 § 1 k.p.k. od oskarżonego S. S. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł oraz opłatę za II instancję w kwocie 1.300 zł.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Piotr Pośpiech SSA Gwidon Jaworski